

DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—
Półrocznie 2.—

WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35
1/2 " 18
1/4 " 10
1/8 " 5
Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30

„Ut omnes unum sint.”
Joan. XVII. 21.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilno, zaułek Ignacowski Nr 3, m. 5.

Nr 9.

10 (23) maja 1911 roku.

Rok II.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Dekret (Maxima cura) Św. Kongregacyi Konsystoryalnej z dnia 20 sierpnia 1910 r. o administracyjnym usuwaniu z urzędu i probostwa (Acta Ap. Sed. t II, str. 636). (C. d.)

II. O procedurze w ogólności.

Kan. 2.

§ 1. Sposób przystąpienia do administracyjnego usunięcia proboszcza jest następujący: przedewszystkiem wzywa się proboszcza do zrzeczenia się; jeżeli odmawia, otwiera się droga do wydania dekretu o usunięciu; jeżeli i przeciwko dekretowi zakłada rekurs, przystępuje się do ponownego rozpatrzenia sprawy i do stwierdzenia uprzednio wydanego dekretu.

§ 2. W niżej zaznaczonej procedurze przepisy powinny być tak zachowane, że gdyby zostały pogwałcone w rzeczy istotnej, usunięcie samo będzie żadne i nieważne.

III. O osobach do orzeczenia o usunięciu koniecznych.

Kan. 3.

§ 1. W wezwaniu proboszcza do zrzeczenia się i w wydaniu dekretu o usunięciu, Ordynaryusz prawnie nie może sam tylko działać, lecz winien z liczby egzaminatorów, o których Ś. Sobór Trydencki, w r. XVIII, ses. XXIV, de reform. stanowi, przybrać sobie dwóch i uzyskać ich

zgode w tych wszystkich czynnościach, które tego wymagają — w innych zaś rady zasięgnąć.

§ 2. W rewizyi zaś dekretu o usunięciu, o ile ta okaże się konieczną, ma przybrać sobie dwóch proboszczów-konsultorów, których zgody lub rady zażąda w ten sam sposób, jak w § poprzedzającym o egzaminatorach powiedzianem było.

Kan. 4.

Zasady w wyborze egzaminatorów i proboszczów-konsultorów mają być wszędzie zachowane odtąd następujące:

§ 1. Jeżeli się odbywa synod dyecezalny — to na nim, według przyjętych przepisów, będą oni wybrani w takiej liczbie, jaką roztropny sąd Ordynaryusza za konieczną uzna.

§ 2. W razie śmierci lub w inny sposób przerwania czynności wybranych egzaminatorów i proboszczów-konsultorów, w czasie pomiędzy jednym a drugim synodem — Ordynaryusz postanowi pro synodalnych za zgodą kapituły katedralnej lub, gdyby ta nie istniała, za zgodą konsultorów dyecezalnych.

§ 3. Reguły tej należy się trzymać przy wyborze egzaminatorów i proboszczów-konsultorów, jeżeli synody się nie odbywają.

§ 4. Egzaminatorzy i konsultorzy, czy to na synodzie, czy po za synodem wybrani, tracą swój urząd w pięć lat po swojej nominacyi albo i wcześniej, jeżeli się nowy sy-

nod zbierze. Mogą być jednak na nowo wybrani z zachowaniem przepisów prawa.

§ 5. W ciągu pięciolecia Ordynaryusz usunąć ich nie może, chyba z ważnej przyczyny i za zgodą kapituły katedralnej albo konsultorów dyecezalnych.

Kan. 5.

§ 1. Egzaminatorowie i proboszczowie-konsultorzy, w sprawie o usunięcie, nie mogą być przez Ordynaryusza dowolnie wybierani, lecz dwaj najstarsi z wybranych: w razie równoczesności wyboru — starsi kapłaństwem; w razie równości kapłaństwa — najstarsi wiekiem.

§ 2. Jeżeli pomiędzy nimi okażą się, na zasadzie przez prawo przewidzianej, stronnie podejrzani, mogą być przed rozpatrzeniem sprawy przez Ordynaryusza wykluczeni.

§ 3. W razie przeszkody albo wykluczenia jednego lub drugiego albo i obydwóch z dwóch pierwszych egzaminatorów albo konsultorów — ma być powołany trzeci albo czwarty z kolei.

Kan. 6.

§ 1. Ilekroć w następnych kanonach wyraźnie powiedziano, że Ordynaryusz ma postąpić za zgodą egzaminatorów albo konsultorów, musi on rzecz rozstrzygać przez tajne głosowanie i tylko ten wyrok za zapadły uznany będzie, na korzyść którego przynajmniej dwa głosy padną.

§ 2. Ilekroć zaś Ordynaryusz za radą tylko egzaminatorów lub konsultorów ma postąpić, dostatecznym jest, gdy ich wysłucha; nie ma zaś obowiązku ich zdania, choćby były zgodne, przyjąć.

§ 3. W obydwóch wypadkach ma być spisany i przez wszystkich podpisany protokół o rezultacie głosowania.

Kan. 7.

§ 1. Egzaminatorzy i konsultorowie, złożwszy przysięgę, obowiązani są sub gravi, zachować sekret z urzędu co do wszystkiego, o czem z racji swej czynności się dowiedzieli, a szczególnie co się tyczy dokumentów sekretnych, dysput podczas obrad, liczby głosów i zdań.

W razie przekroczenia powyższego przepisu nie tylko winni być z urzędu egzaminatora i konsultora usunięci, ale jeszcze

i inną, odpowiednią do ciężkości winy, karą przez Ordynaryusza, z zachowaniem przepisów prawa, obłożeni być mogą, a nadto obowiązani będą wynagrodzić szkody, jakie stąd wynikły. (C. d. n.)

2. O wydaniach Proprii ze śpiewem liturgicznym. Fryderyk Pustet, drukarz Stolicy Apostolskiej i Kongregacji Obrzędów, za zgodą swego Ratysbońskiego Ordynaryusza wniósł pokorną prośbę do Kongregacji Obrzędów, aby raczyła wyjaśnić, jak się należy zachować przy wnoszeniu prośby o zatwierdzenie specjalnych dodatków (Proprii) do Graduału lub Antyfonarza Rzymskiego Wytykańskiej edycji, a mianowicie:

I. Czy te dodatki (Propria) ze śpiewem gregoryjańskim potrzebują przy pierwszym wydaniu aprobaty Kongregacji Obrzędów?

II. O ile zaś odpowiedź wypadnie twierdząco co do I-o, czy również i przy następnych wydaniach?

III. A o ile odpowiedź wypadnie przecząco co do II, czy prócz pozwolenia Ordynaryusza tej miejscowości, w której się owe dodatki (Propria) publikują, potrzebne jest nadto zezwolenie odnośnego Przełożonego Zakonu lub dyecezyi?

IV. Przy Wytykańskim Rzymskiem wydaniu Graduału lub Antyfonarza ze śpiewem gregoryjańskim, nowymi nutami wyrażonym, czyjej owe dodatki (Propria) wymagają aprobaty?

I taż sama Kongregacya, na przedstawienie podpisanego Sekretarza, po wysłuchaniu opinii Komisji Liturgicznej łącznie ze zdaniem Prezesa Komisji Muzyki i Śpiewu świętego, rozważywszy i rozpatrzywszy wszystko to starannie, taką dać odpowiedź uznała za właściwe:

Na I. Twierdząco: a pojedyncze karty każdego Proprium czy to nowego Officium czy też Mszy u jakiegokolwiek drukarza sformowane, winny być przesłane Kongregacji Obrzędów w trzech egzemplarzach, czy to całkowitych, czy też na części podzielnych, do przejrzania i ostatecznego zatwierdzenia Kongregacji Obrzędów; po uprzedniem atoli użyskaniu na to wydawnictwo zgody Ordynaryusza miejscowego, lub Jenerała Zakonu, albo Zgromadzenia Zakonnego, na których

użytek przygotowuje się wydanie, mające służyć jako typ dla przyszłych edycji.

Na II. Przecząco: byleby tylko następne wydania dokładnie zgadzały się z pierwszym typowym wydaniem czyto Proprii, czy też nowego Officium albo też Mszy, jak to Dekretem Kongregacji Obrzędów z dnia 11 Sierpnia 1905 r., co do wydań i aprobaty ksiązek, zawierających śpiew liturgiczny, dokładnie wyjaśniono i zalecono.

Na III. Dla wydań następnych potrzebna jest aprobata tak Ordynariusza Dyecezyi lub Jenerała Zakonu albo Zgromadzenia, na których użytek one są robione, jak niemniej i aprobata Ordynariusza tej miejscowości, w której tego rodzaju są dopełniane i ogłaszane.

Na IV. Potrzebną jest i wystarcza aprobata Ordynariusza Dyecezyi lub Jenerała Zakonu albo Instytucyi i zgoda Ordynariusza tej miejscowości, w której takie wydania przygotowują się i ogłaszają, jak to wyżej, w odpowiedzi danej na III wątpliwość jest wskazane.

Św. Kongregacya Obrzędów oświadcza, iż tak aprobacyjny Jej Dekret, ferowany obowiązkowo przy pierwszej edycji jakiegos Proprii, czy to Officji, czy też Mszy zawierającej śpiew liturgiczny, jak również i aprobata Ordynariusza Dyecezyi albo Jenerała Zakonu lub Zgromadzenia, jak wyżej powiedziano, uprzednio przez wydawców na piśmie zażądana i wyjednana, powinny być dokładnie w całej swej osnowie na początku lub końcu Proprii, Officji lub Mszy zamieszczone. (Dnia 24 Lutego 1911 r.)

3. Dekret Kongregacyi Indeksu ogłasza jako będące od obecnej chwili na Indeksie następujące dzieła: 1-0. Wszystkie powieści, nowele, utwory dramatyczne, oraz drobne utwory, ogłoszone drukiem Gabryela d'Annunzio. 2-0. P. S. A. Catechismes, Histoire Sainte. Cremona 1910 r. 3-0. Leila, powieść Antoniego Fogazzaro, 4-0. Psalmi, przez Jana Konrada Zeinera. 5-0. Kościół armeński, napisał Malachia Ormanion. W tym samym dekrete zaznaczone jest, iż Piotr Turmel i Piotr Battifol podali się de-

kretowi Indeksu. Poddał mu się również autor dzieła anonimowego «La vraie science des Ecritures».

O udział księży w stowarzyszeniach. Według interpretacyi słynnego prawnika i pisarza, obecnie prezesa komisji kodyfikacyjnej kard. Gasparri'ego, dekret Ojca św., zabraniający kapłanom brania udziału w stowarzyszeniach, tyczy się tylko instytucji czysto finansowych, niema zaś na celu Związków i Stowarzyszeń społeczno-kulturalnych.

Rozporządzenie władz świeckich.

Gubernator wileński ogłosił d. 28 kwietnia mieszkańcom m. Wilna i Smorgoń następujące postanowienie obowiązujące: „W uzupełnieniu do postanowienia obowiązującego gen.-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego z dn. 13 września 1907 r. i specjalnego rozporządzenia z dn. 2 kwietnia 1908 r., wydanego przez gubernatora wileńskiego na mocy szczególnych pełnomocnictw, udzielonych Najwyższym ukazem z dn. 11 sierpnia 1910 r.: 1) Zakazuje się przybywania do Wilna i Smorgoń religijnych procesyi rzymsko-katolickich z innych miast bez specjalnego wystarania się na to pozwolenia miejscowej administracyi gubernialnej. 2) Zakazuje się urządzania procesyi rzymsko-katolickich z dodaniem do nich obcego religii elementu lub na pamiątkę osób czy wypadków, których kult nie został ustanowiony w przepisach kościelnych rz.-katolickich. 3) Zakazuje się przy procesjach rz.-katolickich: a) towarzyszenie im jeźdźców prywatnych, osób w ubraniach, nie wpływających z obrządków kultu kościelnego, oraz orkiestr; b) rozdawanie emblematów, nie stanowiących przedmiotów użytku kościelnego; c) niesienie i wywieszanie chorągwi, proporców lub t. p. ozdób innych barw, prócz rosyjskich narodowych; d) wygłaszanie mów i rozdawanie broszur i odezwo treści niereligijnej, wykonywanie hymnów treści separatystycznej, pieśni, lub modlitw na melodyę wyżej wymienionych hymnów. 4) Winni przekroczenia wymienionych postanowień podlegają w trybie administracyjnym karze pieniężnej do 500 rb. lub aresztowi do 3-ch miesięcy“

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Ks. St. Miłkowski.

(4) O modernizmie. (C. d.)

2. Filozoficzno-religijna geneza modernizmu, jako doktryny.

Mając przed oczami myśli modernizm już jako doktrynę błędną, herezyę, potępioną urzędownie przez Piusa X, możemy już śmiało, przy świetle nieomyłnej nauki Kościoła, zejść do najgłębszych źródeł tej herezyi, aż do tego punktu skąd wystrzełyły wszystkie pierwiastki zatrute, niosące zagładę fundamentom Boskiego Kościoła, rozsypując się milionami miazmatów po wszystkich składowych czynnikach kościelnej wiedzy i kościelnego życia.

Istota modernizmu tkwi przede wszystkim w błędnej zgoła teorii poznania. Charakterystyczną cechą tej teorii jest przeniesienie punktu ciężkości poznawania z głowy do serca, z rozumu do uczucia i oddanie temu uczuciu decydującej roli zarówno w sztuce i filozofii, jak w teologii i religii objawionej.¹⁾

Z tego to uczucia, a raczej z uczucia wysnuwa modernizm całą swą doktrynę, która dlatego podobna jest raczej do poetycznej baśni, niż do ściśle sformułowanej teorii.

Opierając się na tej teorii poznania, moderniści nietylko nie uznają żadnej powagi, a więc i powagi Kościoła nauczającego, ale nawet odrzucają powagę samego rozumu, hołdując przez to wybujałemu indywidualizmowi i subiektywizmowi, mogącemu obrócić w gruzy cały tyloletni dorobek duchowy Kościoła.

Mając tylko na uwadze ten punkt wyjścia modernistycznej doktryny, możemy pojąć dziwną zaiste psychikę modernisty, w którego sposobie myślenia mogły pogodzić się z sobą sprzeczne wyniki, jak na przykład odrzucenie powagi nauczającego

Kościoła i autentyczności Ewangelii z jednoczesnym trwaniem w katolicyzmie i pewną nawet gorliwością w wierze.

W jaki sposób doszli moderniści, a raczej filozofowie modernistyczni do swojej teorii poznania? Dlaczego porzucili teorię scholastyczną?

Na to jedynie odpowiedzieć może myśl współczesna, a nie myśl Chrystusowego Kościoła. Właśnie, podstawową zasadą wszystkich współczesnych nauk jest krytycyzm i indywidualizm Kanta, który pierwszy poddając bezwzględnej krytyce cały możliwy dorobek rozumu ludzkiego i wszystkie jego zdolności poznawcze, jasno i ostro rozgraniczył przedmiot od podmiotu, zjawisko od istoty, rzeczywistość od myśli, i swoją przedziwną dyalektyką oddzielił niezgłębionymi przepaściami człowieka od jego myśli, od świata i od Boga.

Swoim krytycyzmem bezwzględnym usuwał Kant wszystkie obowiązujące przed nim podstawy pewności i stworzył swój dziwny system filozoficzny, zamykający się niemal całkowicie w teorii poznania. I dlatego stał się on jakby słupem granicznym, oddzielającym w najgłębszych źródłach dwa odrębne światy: chrześcijański ze scholastyką, wiążącą i spajającą człowieka z jego myślą, światem przedmiotowym i Bóstwem rzeczywistym, żywym i osobowem, — i nowożytny, subiektywny, indywidualny, niezależny, oddzielony przepaściami niezgłębionymi «niepoznawalności» i «sceptycyzmu» od świata i Bóstwa. Będąc słupem granicznym dla tych dwóch światów stał się on jednocześnie źródłem, skąd wypływały metody teoryo-poznawcze wszystkich współczesnych nauk, traktujących o człowieku, świecie, Bogu. W tym właśnie punkcie styka się modernizm z Kantyzmem, lub jak kto chce, z Neo-Kantyzmem. System naukowy religijny, chcący stanąć na gruncie współczesnej wiedzy, z odrzuceniem podstaw scholastycznej filozofii i teologii, jakim jest modernizm, musiał koniecznie swym źródłem zetknąć się ze źródłem wszelkiej wiedzy współczesnej, t. j. z filozofią Kanta, ześrodkowującą się w teorii poznania. Oto dlaczego nie można zrozumieć należycie

¹⁾ Por. Ks. Dr. J. Ciemieniewski: U źródeł modernizmu.

modernizmu i psychologii modernisty bez jasnego uświadomienia sobie tych czynników, które złożyły się na powstanie teorii poznania kantowskiej, a które jednocześnie brały udział w powstaniu, formowaniu się i rozwoju umysłowości modernisty, jako filozofa, historyka, krytyka biblijnego, apologety, teologa lub człowieka wierzącego. Nie wahamy się powiedzieć, że religia modernizmu to religia myśli nowożytnej, poza lub anty-chrześcijańskiej, bo wypływająca z tego samego źródła, skąd wypłynęły wszystkie poszczególne gałęzie wiedzy nowożytnej.

Stąd nie można należycie zrozumieć teorii poznania modernizmu bez uprzedniego zrozumienia odnośnej teorii Kanta.

Czemże jest teoria poznania Kanta?

Na to pytanie nie łatwo w krótkich słowach odpowiedzieć. U Kanta znajduje się ona wyłożona w dwóch stosunkowo obszernych dziełach p. t. «*Kritik der reinen Vernunft*» (Krytyka czystego rozumu) «*Kritik der praktischen Vernunft*» (Krytyka praktycznego rozumu), jak również tu i owdzie w innych jego dziełach, a gruntowne poznanie tych zasad wymaga ogromnego przygotowania filozoficznego i naukowego. Stąd muszę się ograniczyć na popularnym rzucie myśli na tę teorię, tak jak ona mi się zarysowała, nie roszcząc pretensji do naukowości.

Punktem wyjścia Kanta był wszechstronny sceptycyzm, na którym filozof ten całkowicie zbudował swoją teorię. Usunął on z umysłu ludzkiego wszystką wiedzę o duszy, o świecie i o Bogu i stanąwszy pomiędzy rozumem czystym i przedmiotami nabytej wiedzy, stwierdził, co następuje:

(C. d. n.)

V A R I A.

Pytanie — «*Kolędować czy nie?*», rzucone niegdyś przez ks. Tus'a, wywołało aż nazbyt może obszerną polemikę i szerokie wypowiedzenie poglądów ze strony wielu Księża naszej i innych dyecezy, boć to i kwestya nielada, każdego bo-

wiem obchodzi, chociaż z rozmaitych punktów widzenia; jest to jednak kwestya podrzędna, chociaż życiowa. Obecnie chciałbym z całą otwartością (sam byłem wikarym przy trzech parafiach, a proboszczuję już lat 10) rzucić na szpalty naszego pisma, w oczekiwaniu wyrażenia poglądów, jak ze strony proboszczów, tak również i wikarych, te pytania (strony materialnej pomiędzy proboszczem i wikarym nie poruszam, jest to bowiem ich osobista sprawa¹⁾: 1) Do czego są obowiązani — proboszcz i wikary wzajemnie? 2) Jaki może być stosunek proboszcza i wikarego względem parafian? 3) Czy wikary jest zależnym kompletnie od proboszcza, czy zaś ta zależność jest zobopólną (np. co do wyjazdów)? 4) Czy proboszcz ma prawo wymagać od wikarego, by odprawiał na jego intencję (wikary nie może określić wtedy dnia dla odprawienia intencji przyjętej) mszę egzekwialną i pogrzebową? 5) Czy wikary ma prawo korzystać z posługi organisty w razie śpiewanej mszy na swą intencję bez opłaty, jeśli proboszcz nie ma egzekwii lub pogrzebu? 6) Czy wikary ma prawo wymagać od proboszcza należytego, bez wyzysku, utrzymania, o ile wypełnia ściśle swe obowiązki? 7) Czy wikary ma prawo przyjmować na mszę, wydawać komunię, przyjmować interesantów bez pozwolenia proboszcza i t. d.²⁾.

X. Audax.

W sutannie czy po świecku.

(Wrażenia z podróży).

(I)

Przypuszczam, że chyba każdemu księdzu, zamierzającemu wyjechać zagranicę jużto dla studyów, jużteż dla wzmocnienia nadwątlonego zdrowia, już wreszcie w celu zwiedzenia obcych krajów, wraz z uregulowaniem interesów, tyjących się spraw parafialnych, nasuwa się pytanie, w jakim ubraniu spędzać pobyt swój zagranicą. Zdawałoby się na razie, że podobne pytanie nie powinno nawet powstawać, gdyż wiadomo — ksiądz po księżemu, a jednak niemały z tą kwe-

¹⁾ Chociaż kwestyę materialną X. Audax traktuje, jako sprawę osobistą proboszcza z wikarym, jednak powinna ona pójść pod dyskusję. p. r.

²⁾ Na niektóre pytania odpowiadają obszernie kaniści, opierając się na prawie i dlatego w dalszych numerach zdania ich podamy. p. r.

stają kłopot wobec niemal ogólnego twierdzenia, że zagranicą z rozmaitych względów, albo po prostu ze zwyczaju, księża przyjezdni powinni się ubierać na sposób świecki, bo inaczej narażeni będą na pośmiewisko, a może i na większą przykrość, gdyż sutanna wrogo tam bywa witana.

To samo pytanie stawiałem, kiedy się wybierałem na dłuższą wędrowkę po Europie; sam nie mogłem na razie się zdecydować co do ubrania, gdyż przed sobą miałem kraje mniej i więcej wrogie Kościołowi katolickiemu, a tu, w jaką stronę ucha nastawię, zewsząd zapewnienia, że w sutannie podróżować nie można. Jednak pożegnałem kraj swój w sutannie z tem postanowieniem, że zamienię ją na surdut tylko wówczas, jeżeli już nie sposób będzie dalej ruszyć. Kraków, Lwów, nawet Budapeszt, do zdjęcia sutanny nie zmusiły. Stałem w Wiedniu — i tu musiałem przejść przez morze pokus, z których jeżeli wybrnąłem zwycięzko, przede wszystkim zawdzięczam to temu usposobieniu, że przykro mi było ten swój klejnot, tę ozdobę naszego stanu, zamieniać na świecki strój, a nie mniej i Zacnemu a Czcigodnemu Towarzyszowi podróży Ks. G., który sam za nic się nie zgadzał przebrać, pomimo usilnych nalegań kilku poważnych osób, że musimy kupić świeckie ubrania, jeżeli chcemy pomyślnie i pożytecznie odbyć podróż. — Obaj tedy postanowiliśmy raczej skrócić marszrutę, omijając niegościnne kraje, aniżeli się przebierać po świecku. I dzisiaj jestem niezmiernie zadowolony, że się nie dałem namówić i obalamucić. Przejechałem Austryę, Węgry, Włochy północne i południowe, Bawaryę, Tyrol, Szwajcaryę, Francję południową i północną, Anglię, Belgię, Prusy, Królestwo Saskie, Czechy itd., a podróż odbywałem w celu poznania Zachodu, więc nie spędzałem czasu w hotelach; bywałem między ludźmi, a podróżowałem tylko i zawsze w sutannie i nigdzie jednak najmniejszej, specjalnie wymierzonej przeciwko sukni duchownej, przykrości nie tylko nie doznałem, lecz sutannie wiele zawdzięczam okazanej grzeczności od warstw, w których się obracałem — ludu i inteligencji. Niech mi tedy wolno będzie na łamach naszego pisma rozproszyć błędne przekonanie, że księża katolicy nie mogą zagranicą w sutannach podróżować.

Gdyby zmierzając do Krakowa, już w Warszawie się ktoś przebierał po świecku, byłoby to pra-

wdziwym grzechem, bo i w Krakowie i we Lwowie witają kapłana «Pochwalonym», i gdyby nie ta atmosfera swobody myśli, zdania, przekonań, powiedziałbyś, że jesteś w naszym kochanym Wilniku — jak u nas. Zawdzięczając sutannie, miałem szczęście osobiście poznać tę światłą a rzadką postać Arcybiskupa Lwowskiego ks. Bilczewskiego i wielu miejscowych księży, nie mniej sympatycznych i gościnnych od naszych Konfratrów. Nigdy nie zapomnę tej iście wyjątkowej gościnności u OO. Franciszkanów we Lwowie, którzy się trzymają ściśle hasła: «Gość w dom, Bóg w dom». — Wątpię, czybym przy innej dekoracji swojej osoby mógłby ucałować dłonie nigdy niezapomnianego i nieodżałowanego b. naszego Pasterza — J. E. Arcybiskupa Karola Hryniewickiego, który po ojcowsku nas witał, tulił i żegnał, błogosławiąc nam i naszym współbraciom. A Wieliczka?.. Czyżby zwrócono na nas szczególniejszą uwagę w tym gwarze, gdyby nie ta nasza sutanna? Ona nas wyróźniła, ona poniekąd zmusiła jednego z panów inżynierów nami się zająć; zawdzięczając jego uprzejmości, poznałem to miasto podziemne, a jest co do zobaczenia!

Ks. Wacław Grabowski.

(o. d. n.)

Ze świata prawosławnego.

(Propaganda sekciarstwa).

«Cerkownyj wiestnik» w № 9 r. b. daje nam taki obraz działalności sekciarskiej:

«W latach ostatnich propaganda sekciarstwa wśród prawosławnego ludu rosyjskiego wyrosła do znacznych rozmiarów. Obecnie nie łatwo wskazać dyecezyę, w której nie zjawili się jeszcze ajenci — tak zwanego Rosyjskiego Związku Ewangelicznego.

Ajenci ci wszędy starają się rozrzucić ziarna nowej wiary, z czego, według ich przepowiedni, w niedalekiej przyszłości powinno urosnąć potężne drzewo rosyjskiej reformy cerkiewnej. Psychologia sekciarzy-propagatorów nieskomplikowana i zawsze jednaka, tem niemniej dla chrześcijan prawosławnych jest ona ciekawą i wróżącą zło. Sekciarze propagatorzy wśród ludu rosyjskiego wszędzie czują się w roli apostołów po pierwszej pięćdziesiątnicy chrześcijańskiej. Wmawiają

oni w siebie, że dokoła nich rozległe ścięły się morze bezbożności i pogaństwa, szła też oni swej braci hasło: bądźcie gotowi pójść do pracy, którą wam Pan posłał dla ratunku ginących. W ten sposób działalność propagatorska z rąk «wodzów» na oczach naszych przechodzi, jako obowiązek religijny, do tłumu sekciarskiego i tutaj duchowo mobilizuje całe gminy heretyckie. A skutek tego ten, że propaganda nowej wiary wśród ludzi rosyjskich obecnie powszechna, naprzężona i nieuchwytna dla czuwania nad nią. Sekciarze rozwijają swą propagandę na fabrykach, na drogach, w mieszkaniach, wśród starców i podrostków, mężczyźni i kobiet. A dzieje się to dla tego, że sekciarze uznają poselstwo swe od samego Boga w celu «zwiastowania» niewidzącym nauki swojej. Naukę tę najgorliwsi z nich uważają za prawdę, którą dotychczas duchowieństwo prawosławne dla własnych celów ukrywała przed ludem—przed ludem nieszczęśliwym, ciemnym i ginącym w występach. Lud ten, mówią sekciarze, duchowo śpi jeszcze, zduszony on jest uprzedzeniami wyznaniowymi i obyczajowymi. Inieniem Boga trzeba go obudzić. I oto zelektryzowani tą myślą sekciarze rozsypują się wśród tłumów, niosąc zarazem z sobą podkopanie wierzeń prawosławnych i wezwanie do nowego życia duchowego. Sami sekciarze «to niezwykle zjawisko w historii Rosji» opisują w ten sposób: «Ludzie rosyjscy z Biblią i Ewangelią w rękach z wiarą promienną i sercem otwartym występują przed ludem rodzimym z nowym religijnym, nowym chrześcijańskim światopoglądem. Ich nauka wiary ściśle się opiera na Biblii i Ewangeli, ustala zasady tego chrześcijaństwa, które zasadzali apostołowie bez kompromisów wszelkich lub jakichkolwiek bądź uchyleni od Ewangelii. Sekciarze w takim przekonaniu chcą utwierdzić rosyjski lud prawosławny. Wnioskując zaś z tego, że na propagandę sekciarzy z zaufaniem patrzy nie mało naszych, trzeba przyznać, iż robota ich wśród prawosławnych nie bez zysków. Z drugiej strony, jest jasnym, że misjonarze nasi prawosławni tylko siłami własnymi umiejscowić pożaru sekciarskiego w narodzie naszym nie potrafią. Siły te są albo niedostateczne, albo też wydatkowane bywają nieprodukcyjnie. Tak czy inaczej wygląda sprawa naszej misji, fakt jednak wskazany nie ule-

ga żadnym wątpliwościami. A wobec tego wszyscy, którzy kochają cerkiew prawosławną, z trwogą powinni myśleć o istniejącej u nas organizacji misji wśród sekciarzy»...

Dalej gazeta roztrząsa dwa kierunki misji prawosławnej. Jeden, z «Kołokołem» i «Misyonierskim obozowaniem» na czele, chce stosować środki policyjne; inni bardziej postępowi i nowsi misjonarze rosyjscy chcą się trzymać kierunku narodo-organicznego.

«Bo jeżeli sekciarstwo jest urokiem dyabelskim, jak to określa o. Budkiewicz, jeżeli w obecnym życiu naszym cerkiewnym niema organicznych przyczyn powstawania herezy, jeżeli nauka sekciarzy opiera się li tylko na błędach i oszustwach ze strony wodzów sekciarstwa... wtedy dla walki z błędami mędrkować niema potrzeby, wtedy naprzeciw złośliwych wyzyskiwaczy i tchórzliwych oszustów trzeba uruchomić aparat policyjnych represji; lecz, jeżeli sekciarstwo rosyjskie nie jest strzelaniną dyabelską, nie jest kaprysem chwili, a powstaje wskutek organicznych braków naszego cerkiewno-społecznego życia, jeżeli nie złośliwość i występny układ woli zniewala sekciarzy—nieraz ludzi szczerych — do walki i nawet cierpień, w takim razie i walczyć z nimi należy ich orężem»

Krótkie te uwagi świadczą dobitnie, że wśród ludzi religijnych i oddanych cerkwi wschodniej coraz bardziej zjawiają się myśli prawdziwie ewangeliczne, które nie pozwalają im opierać się na siłę i strachu, lecz przeciwnie wskazują drogę, na której z ideami należy walczyć ideą. Miejmy nadzieję, że wreszcie przyjdzie czas, kiedy zrozumieją to i u nas na kresach zachodnich i panujące wyznanie zechce walczyć nie postrachem, opartym o aparat policyjny, a tylko naukową polemiką i poświęceniem osobistym pasterzy prawdziwie oddanych sprawie własnego wyznania.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym. Ojciec św. zapadł był lekko na zdrowiu; choroba ta jednak nie przeszkodziła Jego Świątobliwości konferować z kardynałami, udzielać prywatnych audyencji i pracować jak zwykle nad sprawami Kościoła. — J. Em. kardynał Aguirre został mianowany przedstawicie-

lem Ojca św. na kongresie eucharystycznym w Madrycie. Rektorem «Collegium Capranica» został mianowany mgr. Alfons Carinci. — Do Londynu na koronację króla Ojciec św. wysłał poselstwo nadzwyczajne. — Drugi kongres młodzieży katolickiej, który się odbył w tych dniach w Rzymie, wyróżnia się niezwykłym napływem członków Stowarzyszenia młodzieży. Olbrzymia sala «Koła św. Piotra» nie mogła pomieścić przybyłych. Kongresowi przewodniczył mgr. Faberi i Komandor Pericoli. Prezes wszystkich stowarzyszeń młodzieży katolickiej włoskiej, Ojciec św., przesłał członkom kongresu swe błogosławieństwo. — Odbędzie się też wkrótce Kongres sycylijskiego Stowarzyszenia młodzieży katolickiej, na którym mają być omawiane sprawy organizacji Stowarzyszenia i kwestye z dziedziny etyki i wykształcenia katolickiego. — Odbył się w Rzymie z wielką uroczystością pogrzeb Ojca Massimo. Prócz wszystkich przedstawicieli arystokracji rzymskiej, ciała dyplomatycznego, dygnitarzy wojskowych i z marynarki, podążyły za trumną niezliczone tłumy, wśród których zauważyć się dały liczne deputacje stowarzyszeń robotniczych, studentów uniwersytetów i uczniów wszystkich szkół. — W wyższej «szkole muzycznej», otwartej tego roku w Rzymie, rozpoczął się szereg zapowiedzianych oddawna konferencji publicznych.

Francya. Stowarzyszenie antymasońskie we Francji odbyło zgromadzenie generalne. Odczytano sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Okazuje się więc, że w samym Paryżu stowarzyszenie puściło w kurs 50000 egzemplarzy trzynastu różnych ogłoszeń i rozpowszechniło 80000 traktatów. Ogłoszenie nazwisk oficerów-masonów wywołało wielkie gniewy sekty, co aż nadto dowodzi, jak dalece to ogłoszenie było pożyteczne. Obecnie stowarzyszenie zamierza ogłosić nazwiska nauczycieli-masonów. Wreszcie wydano nowy «Rocznik antymasoński», ujawniający 36000 członków Łóź. — Pod przewodnictwem mgra Amette'a, Arcybiskupa Paryża, odbyło się doroczne posiedzenie «Towarzystwa ogólnej oświaty», na którym prócz Arcybiskupa, przemawiał w obronie szkół katolickich przeciw zakusom masonów prezes Towarzystwa, znany działacz katolicki, pułkownik Keller. — Odbył się w Corbie kongres katolicki, na którym omawiane były sposoby walki przeciwko maso-

neryi i szkole bezwyznaniowej. — Dnia 26, 27 i 28 maja odbędzie się w Auxerre pod przewodnictwem mgra Ardin, Arcybiskupa Sens, doroczny kongres katolicki, poświęcony specjalnie sprawom «Stowarzyszenia katolickiego młodzieży francuskiej». — Siostry Zgromadzenia «Marya-Józef», prowadzące od r. 1882 Dom sierot pod wezwaniem Matki Boskiej z Lourdes, zostały z rozkazu rządu wypędzone z Lionu; sieroty zaś zostały bez opieki. — Dziennik francuski «La Croix» donosi o cudownem uzdrowieniu włoskiej zakonnicy Siostry Angeliki Morischi, przybyłej do Lourdes wraz z pielgrzymką włoską. Chora pozbawiona władzy w obu nogach, po trzykrotnem zanurzeniu się w źródle, zaczęła chodzić o własnych siłach. Cudowne to uzdrowienie zostało stwierdzone w «Biurze konstatacyi» przez komisję lekarską. O podobnych cudach za przyczyną Najśw. Maryi Panny donoszą dzienniki hiszpańskie: w czasie nabożeństwa majowego w Puerto-Real została uzdrowiona cudownie chora na paraliż od 8 lat kobieta i w Sewilli—zostający przez 11 miesięcy w szpitalu paralityk. Sejneński tygodnik «Saltinis» donosi, że w parafii ks. Krakin, pewna kobieta cudownie odzyskała wzrok w czasie modlitwy przed obrazem Matki Boskiej. — W bazylice św. Eustachego w Paryżu z inicjatywy «Stowarzyszenia pomocy dla rannych» odbyło się solenne nabożeństwo żałobne za dusze żołnierzy i marynarzy francuskich, poległych w obronie ojczyzny. Mgr. Amette, Arcybiskup Paryża, wypowiedział wzruszającą mowę, w której wzywał łaski Bożej nie tylko dla nieżyjących już, lecz i dla żołnierzy francuskich, walczących obecnie w Afryce. Na nabożeństwo to przybyli przedstawiciele prezydenta i ministrów: wojny, marynarki i kolonii, oraz władz cywilnych i wojskowych. Wśród publiczności widziano wielu generałów i wyższych oficerów. — Pod przewodnictwem i z inicjatywy Arcybiskupa Algeru zostało utworzone nowe Stowarzyszenie «Unii dyecezalnej», mające na celu zjednoczenie wszystkich stowarzyszeń, kół, komitetów i patronatów katolickich i czuwanie nad duchowem życiem katolików Algeru.

Szwajcarya. Proboszcz starokatolicki Goffinal z Bernu wrócił na łono Kościoła katolickiego w 87 roku życia. W 1870 r. Ks. Goffinal był jednym z najzagorzalszych przeciwników

dogmatu nieomyślności Papieża i zaciętym wrogiem katolicyzmu, który zwalczał nieustannie słowem i piórem. Jego płomienna wymowa, ziejąca nienawiścią do Kościoła, popchnęła do schizmy tysiące katolików. Onto skłonił rząd genewski do prześladowania i wypędzenia kardynała Mermillod'a. Z czasem jednak przyszły lata spokoju, rozważli, walki wewnętrznej i ostatecznie nastąpiła chwila łaski. W niedzielę palmową b. r., Ks. Goffinal, czując zbliżającą się śmierć, zawezwał proboszcza katolickiego w Bernie. Gdy ten zdumiony przybył, ks. Goffinal począł go błagać, by raczył mu wysławić wielką łaskę, mianowicie zawiadomić katolickiego biskupa, że on, Goffinal, postanowił powrócić na łono Kościoła katolickiego, by wreszcie zapewnić spokój swej duszy, dręczonej walką wewnętrzną czterdziestu lat. Streścił mu też swą smutną historię: Z początku był przeciwnikiem dogmatu nieomyślności z przekonania, lecz studia nad kwestyą zachwiały w nim to przekonanie. Wtedy usiłował zagłuszyć wątpliwości i wyrzuty sumienia głośną działalnością i nienawistną polemiką. Głos jednak, który go wzywał z powrotem do owczarni Chrystusowej, nie milkł ani na chwilę. Za grzeszną jego duszę wstawiały się widać modlitwy matki, praczki ubogiej, która krwawą swą pracą, odmawiając sobie kawałka chleba, wykształciła go na księdza, a umierając, błagała, aby wiernym był Kościołowi. I wreszcie łaska Boża zwyciężyła: dziś on, grzesznik skruszony, opłakuje swą przeszłość i błaga o przyjęcie na łono Kościoła. Biskupa starokatolickiego powiadomił już o swem niewzruszonym postanowieniu porzucenia herezyi. Biskup katolicki niezwłocznie wydelegował do łóża skruszonego apostaty swego generalnego wikaryusza. Ks. Gof. otrzymał zwolnienie z cenzur, wyspowiadał się, przyjął Komunię św. — i w kilka chwil potem umarł. Ostatnie jego słowa były: «Można zbłądzić; nigdy jednak nie należy zapominać błagać Boga o łaskę poznania i naprawienia błędów». Nawrócenie księdza Goffinal'a, jako najpotężniejszego filaru starokatolicyzmu, wywołało ogromne wrażenie.

Anglia. Wygany z Francji zakon Asumpcjonistów, osiedliwszy się w Anglii, gdzie zajmuje się propagandą katolicką, obchodził w tych dniach uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nową świątynią, którą buduje przy swym

klasztorze w Londynie. Ceremonii dokonał mgr. Bourne, Arcybiskup westminsterski. Prócz Londynu, Asumpcjoniści prowadzą propagandę katolicką w innych miastach angielskich, a mianowicie: w Brockley, Charlton, Newhaven i Rickmasworth.

Belgia. Sfery arystokratyczne uchyliły się od wzięcia udziału w powitaniu prezydenta Fallières'a z powodu nieprzejednanego stanowiska Francji względem spraw katolickich. Większość pism nie umieściła żadnych artykułów powitalnych. Nuncyusz papieski, który w charakterze dziekana ciała dyplomatycznego miał przedstawić prezydentowi członków poselstw, uchylił się od tego, powołując się na wyraźną w tym względzie instrukcję z Rzymu. Episkopat belgijski nie brał udziału w uroczystościach z powodu wizyty prezydenta. I słusznie; przedstawiciel bowiem takiego rządu, który prześladowuje śmiertelnie w katolickim państwie wiarę katolicką, a, «szanuje», owszem popiera materialnie, mahometanizm, jako wyznanie, jak to się wyraził tenże sam Fallières, odpowiadając na hołd Szeika-ul-islam'a w Tunisie (d. 18 kwietnia r. b.), gdzie prezydent Francji brał udział w pochodach religijnych mahometan, na inne przyjęcie nie zasługuje. Dlaczego inna miara dla katolików we Francji, czy dlatego, że sam jest odstępca od wiary katolickiej?

Hiszpania. Tegoroczny kongres eucharystyczny ma być otwarty w Madrycie dnia 26 czerwca r. b. Program posiedzeń jest już ułożony i przedstawia się jak następuje: Dnia 26 czerwca: Posiedzenia ogólne, na których będą omawiane kwestye: Dekretów o Komunii św. dorosłych i dzieci, i Komunia św. wobec błędów modernistycznych, codzienna Komunia św. jako łącznik pomiędzy narodami katolickimi. — Dnia 27-go: Komunia św. dla chorych umierających, tradycje eucharystyczne w Hiszpanii. — Dnia 28-go: Obowiązki rodziców i zwierzchników względem codziennej Komunii św., Komunia św. jako wskrzesicielka narodów. Oprócz posiedzeń ogólnych, będą posiedzenia poszczególnych sekcji. Pomiedzy innymi na posiedzeniu kobiet katolickich będą omawiane kwestye specjalne, a mianowicie o obowiązkach matek i gospodyń domu względem dzieci i służ, w kwestyach spełniania przepisów kościelnych i t. p. — W żywej tkwią nam jeszcze pamięci oskarżenia, rzucone w chwili wybuchu

rewolucyi portugalskiej na kler i zakony a zwłaszcza zakon Jezuitów. Droga aż nazbyt znaną wiadomości, ubliżające Kościołowi i jego sługom, dostawały się do liberalnych gazet, które je dalej kolportowały, odpowiednio też komentowały. Po niejakiem czasie, głosy te w poważniejszych dziennikach nagle zamilkły, choć nie miano i tu dość odwagi nazwać je po imieniu — oszczerstwami. Z temi ostatniemi robi ścisły obrachunek prowincyał Jezuitów portugalskich, O. Cabral. Po kolei, w wydanem niedawno dziele, zbija kolumnie, wykazując całą perfidyę działaczy rewolucyjnych. Z tego całego przedstawienia stanu rzeczy wynika, iż całą zbrodnią portugalskich Ojców było osiedlenie się w kraju, skąd ich nieprzyjazna Kościołowi polityka Pombala wypędziła, niedbając o fawory masonsko-republikańskiej kliki. — Ciekawe szczegóły o katolicyzmie w Hiszpanii podaje «Figaro». Redaktor tego pisma zamieszcza swój wywiad z Arcybiskupem Grenady Mgr. y Costa. Pomiedzy innymi Arcybiskup o katolikach hiszpańskich powiedział co następuje: «Hiszpania jest głęboko religijna; walki polityczne nie mogą wyrzucić żadnego wpływu na wiarę narodu, gdyż wiara i polityka nic u nas nie mają ze sobą wspólnego. «Karliści», «Alfonsiści» i «Konstytualiści» są jednak wierzącymi i gorliwymi katolikami. Znam lud nasz doskonale, zżyłem się z nim nietylko w Grenadzie, lecz i w Walencji, w Lerida i Andaluzyi. Wszędzie widziałem ludzi głęboko wierzących. Nie napróżno walczyliśmy przez pięć wieków z Maurami i broniliśmy wiary chrześcijańskiej. Być może, że dla cudzoziemców zewnętrzne oznaki religijności i modlitwy hiszpańskiej są może zbyt teatralnemi, jaskrawemi, lecz pochodzą one z charakteru i temperamentu narodu i są również szczeremi i głębokimi jak ciche modlitwy katolików północy. Chcę dodać jeszcze, że wiara nasza tak nic nie ma z partjami politycznemi, że nawet najgorliwsi republikanie, nie pozwolą ubliżać jej publicznie. Świeży przykład mamy na deputowanym Asati, który w tych dniach powiedział na kongresie deputowanych: — Matka Boska, patronka konserwatystów, ma mniej głosów w Walencji, aniżeli republikanie. — Powiedzenie to wywołało ogromne oburzenie wszystkich bez wyjątku; protesty posypały się jeden za drugim. Rząd to wie i rozumie, to też, czy będzie on konserwatywnym, czy liberalnym, musi

uszanować najświętsze uczucia narodu. Co zaś do Canalejasa, nie można go równać z takim Combes'em. Zapewne, naruszył on konkordat i wywołał konflikt ze Stolicą Apostolską, lecz jestem głęboko przekonany, że jest to rzecz przejściowa i że porozumienie musi nastąpić. Według mnie, nie leży w zamiarach Canalejasa prześladować Kościół katolicki, przecież pomimo wszystko spełnia on swe obowiązki katolika... ma własnego kapelana. Lecz ręczyć za nikogo nie mogę, w każdym razie patrzę jasno i spokojnie w przyszłość, gdyż Kościół nasz jest nieśmiertelny i przetrwał już nie jedno prześladowanie, które szkodzi zwykle samemu prześladowcy, pozostawiając Nawę Piotrową nietkniętą i niewzruszoną».

Portugalia. Dzienniki portugalskie donoszą, że po odbytych konferencyach księży z Biskupami, gdzie z największym zapałem oświadczano wierność Kościołowi, duchowieństwo wysłało do Rzymu delegata w osobie arcybiskupa Evora dla złożenia Ojcu św. zapewnień wierności i miłości, oraz zaświadczenia, że wszyscy gotowi walczyć w obronie praw Kościoła, chociażby do tego trzeba było największych ofiar. — Z Bragi donoszą do «Pet. ag. tel.», że tłum uliczny napadł i zniszczył domy towarzystw katolickich, oraz redakcyę dziennika katolickiego, ponieważ wywiesiły flagi z powodu miejscowego święta kościelnego.

Ameryka. Zakonem, który z nieustającym poświęceniem i gorliwością pracuje w Ameryce nad zdobywaniem dusz katolicyzmowi jest wyłącznie zakon OO. Paulinów, którzy prawie we wszystkich miastach amerykańskich odbywają konferencye misyjne, tak piękne i tak przekonujące, że tysiące osób otacza ich mównice. Najwięcej cenionym i znanym jest O. Oliwier Walsch, którego misye sprowadzają liczne nawrócenia z pośród protestantów. — Z liczby wyższych uczelni, utrzymywanych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. przez Jezuitów, największą frekwencyą w r. z. cieszył się uniwersytet w Saint-Louis, bo posiadał 1,247 studentów. Po nim wymienić należy Georgetown z 1,165 słuchaczami, kolegium Loyoli w Baltimore z 1,020, Notre Dame z 1,005, uniwersytet Creighlona w Omaha z 855, w Fortdhan z 825, w Niagarze z 325 i inne.

Japonia. Ojcowie Towarzystwa Jezusowego, Hillig i Gettelmann, powołani zostali ze Stanów

Zjednoczonych do Japonii, jako profesorowie synów japońskiego następcy tronu Joshihito. O. Hillig jest Niemcem, O. Gettelmann Amerykaninem; obaj pracowali w Tolledo (Stany Zjednoczone, Ohio) gdzie Jezuita posiadają wspólnie kolegium; O. Hillig zajmował katedrę nauk przyrodniczych, O. Gettelmann — katedrę filozofii. O. Hillig jest wielką powagą w astronomii i metalurgii. Obecnie obaj Ojcowie zajmują katedry profesorskie w Kolegium zakonnem w Tokio.

Przemyśl. J. E. ks. biskup Pelczar z Przemyśla wydał do społeczeństwa polskiego odezwę, zapraszającą na drugi kongres maryjański, mający się odbyć w Przemyślu w dniach 26—28 sierpnia r.

Częstochowa. Staraniem obecnego przeora Paulinów na Jasnej Górze, ks. Welońskiego, przystąpiono do gruntownego odrestaurowania wielkiego kościoła Jasnogórskiego. Roboty około odnowienia świątyni potrwać około dwóch lat.

Sandomierz. «Kronika dyecezyi sandomierskiej» ogłasza, że dekretem J. E. Pasterza dyecezyi z dnia 21 kwietnia r. b. zakomunikowanym wszystkim ordynaryatom w Królestwie i Cesarstwie, został zasuspendowany przemierzający w Warszawie kapłan dyecezyi sandomierskiej, ks. Eugeniusz Woyciechowski.

Warszawa. Zdrowie J. E. Ks. Arcybiskupa warszawskiego dotychczas jest w groźnym stanie. Lada dzień możliwa jest katastrofa.

Włocławek. J. E. biskup kujawsko-kaliski ks. Stanisław Zdzitowiecki polecił dziekanom dyecezyi, aby, porozumiewając się z proboszczami odnośnych parafii, dostarczyli danych statystycznych o wychodźstwie sezonowym za granicę.

Lublin. Starożytna katedra w Lublinie chyli się do ruiny i wymaga szybkiej i gruntownej restauracji. Wobec tego J. E. ks. biskup Jaczewski, jako pasterz dyecezyi, wydał „List pasterski“, w którym zachęca do ofiar na restaurację katedry.

Płock. J. E. Biskup płocki dekretem z dnia 29 kwietnia r. b. nakazał jednocześnie z kongresem eucharystycznym w Madrycie, na który się osobiście udaje, nabożeństwa (w dniu 29 czerwca) ku czci Najśw. Sakramentu; tymże dekretem wzbrania się księżom zajmowanie się materialną, pieniężną stroną pielgrzymek, udających się do miejsc świętych.

Z Wilna i dyecezyi.

Wilno 7 maja.

Maj — miesiąc Maryi, Jej chwały, Jej dobroci, zarazem Jej tryumfu, bo ileż to za Jej wstawiennictwem w przeciagu tego miesiąca spływa łask! Kapłani — regale sacerdotium Chrystusowe, godnością tak zbliżeni do godności Królowej-Matki, w Niej mają szukać wzoru i pomocy. Mater-*Virgo* — to wzór najszczytniejszy kapłaństwa dziewiczego, które, spełniając swe posłannictwo, ma przysparzać synów, «*qui non ex voluntate carnis... sed ex Deo nati sunt*». Bliskość Maryi do Chrystusa, czyż to nie wskazówka dla nas, jak ma być blizkim do Niej i Chrystusa kapłan, żeby jego praca i modlitwa była owocna, jak wstawiennictwo Maryi u Boga przemożne?.. Ten tylko zrozumie i odczuje ideę kapłaństwa Chrystusowego, dla niej siebie i swoje wszystko w ofierze złoży, kto Maryę czcić będzie i Ją nieustannie prosić. Tak, pomoc Jej, dla nas potrzebna, to druga racja nabożeństwa do Niej — «*Interveni pro clero!*» — to nieustanna modlitwa nasza. O, gdybyśmy zdołali zgromadzić u stóp Maryi cały kler!.. Jakie życie boskie, jaki zapał, ileby potęgi, poświęcenia i ofiarności na nas spłynęło!... A lud — «*Ora pro populo!*» — to druga część modlitwy; kapłani i sam lud do Maryi ją wzniesie, zdołając wieńcem kwiatów Jej ołtarze, otoczy ją liczniejszem kołem i chwalić Ją będzie. — Maj to nowa okazja do zebrania liczniejszej garści ludzi w kościele, którą kapłan, sam miłujący Maryę, ma w tej miłości ugruntować. Ale trzeba, żeby wszystko, co ku uczczeniu Maryi w maju się robi, nosiło jak największą powagę, majestat, jak najwięcej ducha pobożności. Wszelka lekkość lub trywialność, wszelka dowolność w doborze nabożeństwa, tematów do rozmyślań — powinna być wykluczona. To wpłynie na uczestników nabożeństwa majowego. Może się zmniejszyć ich ilość, bo wielu dla bardzo doczesnych celów chodzi na nabożeństwa, ale ci, którzy pozostaną odniosą prawdziwy pożytek dla dusz swoich. Tylko więcej trzeba włożyć pracy, może coś nieco zmienić w sposobie odprawiania nabożeństw, zmienić nawet tematy nauk. O. Muzzarelli we Włoszech do nauk majowych, nb. mówionych a nieczytanych, posługiwał się tematami «*Ćwiczeń*» św. Ignacego — olbrzymie bywało wra-

żenie i wielki skutek. A czyżby nie można wyzyskać takich tematów, w kształcie homilii, jak systematyczny wykład jakiejś Ewangelii, lub innej księgi Pisma Świętego, kończąc jakąś serdeczną i coraz nową modlitwą do Matki Boskiej. Zaimprovizowana taka modlitwa, coraz nowa, wywierałaby ogromne wrażenie, byleby nie było czułościowości, sztuczności i zawsze z głęboką treścią.

Należałoby też we wszystkich kościołach nabożeństwo majowe ujednostajnić, bo dotychczas, niestety, każdy kościół, każdy nieomal ksiądz ma swój sposób, swój specjalny układ. Nadto, na całym świecie katolickim z nabożeństwem majowym łączy się błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. U nas w jednych kościołach ono jest, w innych nie; duch jednak nabożeństwa i zwyczaj powszechny w Kościele tego wymaga. Więcej treści, większa jedność, więcej nauki, opartej na ścisłych danych teologicznych

mniej zewnętrznego blichtru i czułościowości — oto, co jest pożądanem w sposobie odprawiania majowego nabożeństwa. [Substitutus.

Łącznie już gromadnie przechodzą przez Wilno ku Kalwaryi, przynosząc ze sobą jakąś nową moc żywiołowej wprost wiary i pobożności. Świeżością borów odwiecznych, tęsknotą równin Litwy i Rusi od nich wieje. Za mało jednak miasto z nimi się zespala; a szkoda, możeby się odświeżyła coś niecoś ta stęchlizna mrowisk miejskich, możeby ożyła wiara, zamrtwychwstała większa chęć do życia, zbudziła się energia! Dla wiadomości zainteresowanych podajemy, że w murach Franciszkańskich (ul. Trocka 14) łącznie mogą znaleźć schronisko i opiekę na czas pobytu w Wilnie. Informacji udziela Sekretaryat Centralny. Księża proboszczowie powinni przestrzegać swoich parafian, idących do Kalwaryi, przed rozdawaniem broszur i nieproszonymi przewodnikami.

Ks. Konstanty hr. Łubieński,

(3) Biskup Sejneński. (Dok.)

Biskup jednak, bynajmniej nie przerażony tem zajściem, pełen pasterskiej powagi, tak umiał przemówić do powstańców, że ci nie tylko przeprosili go, lecz prosili o błogosławieństwo i towarzyszyli jego powozowi aż do Sejn. Eskorta podobna w czasie zawieruchy ówczesnej była nie do pogardzenia. Do stolicy dyecezyi—Sejn przybył bp. Ł. rano w dniu N. M. P. Różańcowej, kiedy w katedrze był odpust. Przyjazd był całkiem niespodziany, i pasterz oczywiście przez nikogo niespotkany, wśród modlącego się ludu przeszedł przez kościół, udając się do wielkiego ołtarza na adorację Najśw. Sakram. Zatem powstawszy, kazał zdjąć pokrowiec z tronu. Nastąpiła potem suma. Łatwo wyobrazić sobie radość zebranego na odpust ludu, gdy ujrzał pasterza i usłyszał pełne namaczenia słowa z ust jego. Kapituła natomiast, z którą wypadło pasterzowi zapoznać się po sumie bliżej, nie chciała go od razu uznać biskupem swoim, jako nieobranego przez nią. Tylko bulla nominacyjna skłoniła kapitułę do zaniechania oporu i uznania nominata prawowitym pasterzem.

Rządy biskupa Ł. przypadły na czas likwidacji powstania. Dopiero w grudniu r. 1863 mogła dojść do skutku jego konsekracja. Odbyła się ona w Janowie, stolicy dyecezyi Podlaskiej, gdzie biskup miejscowy Szymański przy współudziale sufragana swego Twarowskiego i sufragana Lubelskiego—Jaczewskiego konsekrował ks. Ł. Po tej uroczystości wraca pasterz do Sejn i gorliwie rozpoczyna pracę ku podniesieniu duchowego stanu swej owczarni. Dyecezya była zapuszczona, nielepszy był stan rzeczy w stolicy jej—Sejnach, o czem zbyt wymownie świadczy to, że biskup Ł. musiał usunąć z domu seminaryjskiego całkiem niestosownych dla mieszkańców. Wizytując dyecezyę, sam osobiście zapoznawał się z jej stanem, potrzebami i środkami do zaradzenia złemu, a tego niemało nasiał tam nieprzyjacieli dusz. W Suwałkach i Łomży biskup sam udzielił ostatniej pociechy kilku skazańcom, przygotowując ich na śmierć.

Widząc kraj, pogrążony we łzach i niedoli, i chcąc mu ulżyć, biskup Łubieński pisze do Cesarza Aleksandra II list. Wstawiennictwo nie tylko nie odniosło pożądaných skutków, lecz ściągnęło na biskupa niełaskę rządu. Nie pozwolono mu udać się ad limina apostolorum. By zaradzić temu, pasterz posyła w r. 1867 do Rzymu swego brata Tomasza, który łaskawie był

Książki nadesłane.

Jest Bóg. Przez *F. M.* Wydanie drugie. Wilno. Drukarnia «Znicz» ś-to Jańska 19. r. 1911., str. 16. Cena kop. 5. Autor poświęca broszurkę ludowi; to też styl popularny, chociaż jędrny i barwny, sposób rozumowania — zastosowane całkowicie do pojęcia ludu. Broszurka jest całkiem aktualna — o tem, co nas boli najwięcej — szerzeniu się zepsucia moralnego, jako skutku propagandy bezbożnej, mówi, oraz istnienia Boga ze świadectwa sumienia, ludzi i świata widzialnego dowodzi. «Jest Bóg» może być gorąco polecone do rozszerzenia wśród ludu.

Ks. Aleksander Lipiński Magister św. Teologii, profesor semin. Metrop. Warsz. Archeologia Biblijna. Treść objaśniają liczne ryciny, plany i pięć map. Wydawnictwo księgarni nakładowej *M. Szczepkowskiego*. Warszawa, Nowogrodzka 21 1911. r., str. 425.

Jest to bodaj pierwsze dzieło tej treści w języku polskim, dawno oczekiwane przez

wszystkich profesorów Pisma Świętego w seminariach naszych i prefektów szkół. O ile można sądzić z pobieżnego przejrzenia, autor, posiadający wielką erudycję, włożył w swe dzieło olbrzymią pracę. Książkę tę wydaną starannie, polecić można wszystkim, a w bibliotece każdego księdza powinna ona zająć pierwszorzędne miejsce.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. Ks. Audax. Dopiero w tym numerze podajemy artykuł *Ks. Dobr.* zwlekaliśmy z tem dlatego, że obecnie, w czasie lata, przy mniejszym nawale pracy, łatwiej będzie ogółowi Księży wziąć się do pióra. Innego artykułu nie otrzymaliśmy dotychczas.

Od Administracyi.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów, którzy jeszcze dotychczas nie opłacili prenumeraty zesłorocznej, o łaskawe jej nadesłanie, w celu rychlejszego ukończenia rachunków.

przyjęty przez Piusa IX i poinformował Ojca św. o stanie dyecezyi Sejneńskiej.

Rządy bpa Ł. schodzą w ciągłej walce w obronie praw Kościoła św. Ciężkie to były czasy. Stosunki z administracją pogarszały się coraz bardziej. Wreszcie w r. 1867 bp. Ł. zmuszony był odwołać delegatów sejneńskich z Kolegium Petersburskiego. Wyjaśniając przyczyny tego, pasterz przesłał przez kuzyna swego Pawła list do Piusa IX. Ten krok przebrał miarę «cierpliwości» rządu; postanowiono bpa. Ł. wywieźć do Permu. Oj 3 g. w nocy otoczyli żandarmi pałac jego w Sejnach, żądając niezwłocznego wyjazdu. Tylko garstka wiernych, obudzona wrzawą nocną, mogła poraz ostatni zobaczyć zabieranego od ludu Pasterza. Wieczorem przybyli do Grodna i zatrzymali się w hotelu (obecnie hotel Moskiewski). Biskupowi wyznaczono pokój, który nie miał drzwi na korytarz, w dwóch przyległych zaś zamieszkali żandarmi, strzegąc swego więźnia. Nazajutrz odjechali kolejną dalej podążając do Permu. Biskup jechał w wagonie I-ej klasy. Silny wyjątkowo organizm jego w czasie podróży począł zdradzać pewne niedomagania. Żandarmi nie zwracali uwagi na stan zdrowia więźnia. A gdy wzrastające osłabienie wymagało natychmiastowej porady lekarskiej, zwrócono się do Petersburga z zapytaniem o pozwolenie na to. Gdy

przybyli wraz z biskupem do Niżnego-Nowogrodu, stan chorego był taki, że nie pozwolił na dalszą podróż. Zatrzymano się w hotelu «Kama». Miała to być ostatnia siedziba ziemską pasterza. Pomoc lekarską dopuszczono zbyt późno do chorego, który coraz bardziej słabnął. Przyszła kolej na zaspokojenie potrzeb duszy. Miejscowemu kapłanowi wypadło przygotować pasterza na śmierć. Autor życiorysu zaznacza, że do chwili udzielania Ostatniego olejem św. namaszczeni a kapłan ten nie wiedział, kogo ma przed sobą. Dopiero, gdy chory nie pozwolił namaszczać dłoni swoich i odwrócił je do dołu, kapłan zrozumiał, że ma przed sobą biskupa. Płacząc z rozrzewnienia, pochylił się on ku choremu pasterzowi, a ten z pewnym wysiłkiem przytulił jego głową do swej piersi. Wielka to była pociecha dla umierającego, że miał obok siebie synowskie serce kapłana. Pełen ufności w Bogu skonał biskup Ł. 16 czerwca 1869 r. o g. 7 rano. Ciało jego przyodziane w biskupie szaty, złożono na katafalku w hotelu.

Blady to życiorys męża tej miary, co biskup Konstanty Łubieński. Życie jego było ciągłą ofiarą. «Bonus pastor animam suam dat pro ovibus suis» (Joan. X, 11).

Ks. Wł. Tołoczko.

I. Dacewicz

pracownia świec

WILNO, Botaniczna № 1, m. 9.

poleca

świece kościelne w różnych gatunkach i rozmiarach z wosku pszczelnego i mineralnego, a także mechaniczne świece (sztuczne) tak zwane kiercowe, po cenach możliwie

najniższych.

Artysta-rzeźbiarz

Józef Noworytto

w WILNIE, Wileńska 10.

POLECA gotowe artystycznie wykonane staoye Męki Pańskiej i figury świętych. Wykonywa na zamówienie ołtarze, ambony i inne roboty stylowo-artystyczne w drzewie, glinie, cemencie, kamieniu, gipsie, a także w marmurze. — Odpowiednie plany na żądanie.

WILEŃSKIE BIURO BUDOWLANE

WILNO.

Kantor — Ś-to Jerski pr. № 9, telefon № 200.
Składy — Kijowska, róg Orenburskiej, tel. № 256.

Dostawa materiałów budowlanych

UPRZYWILEJOWANE SKŁADY:

BELEK ŻELAZNYCH i KORYTEK.
PORTLAND CEMENTU zakład. Królestwa Polskiego.

POSADZKI TERAHOTOWE z płytek gładkich i deseniowych «Akc. Tow. Dziewulski i Lange» w Opocznie i Słaużańsku.

POSADZKI CEMENTOWE.
MASZYNY DO WYROBÓW CEGŁY i DA-
CHÓWKI piaskowo cementowych J. Zabo
krzeckiego, S ki w Warszawie.

Oddział młynobudownictwa:

Specyalność: młyny, turbiny i tartaki.

Ceny możliwie przystępne i na warunkach dla Wnego Duchowieństwa najdogodniejszych.

Krótki podręcznik zwyczajów towarzyskich

dla osób duchownych.

według «Ascetyki kapłańskiej» J. E. Ks. D-ra
Józefa-Sebastjana Pelczara, Biskupa Przemys-
kiego. Wilno. Drukarnia W. Kopcia. 1911 r.

Skład główny w księgarni T. Jankowskiej,
ul. Wielka w Wilnie.

NAGRODZONA

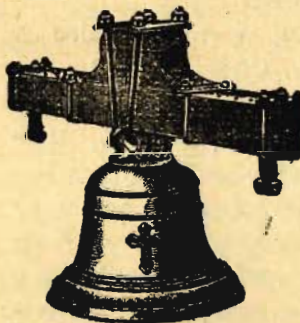
MEDALAMI

FABRYKA
DZWONÓW

S. CZERNIEWICZ

dawniej A. Zwoliński i S. Czerniewicz

w Pustelniku pod War-
szawą, poczta Marki



Odlewa dzwony
harmonijnie
dostrojone.

Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

Zamówienia przyjmuje
i udziela wskazówek
w WILNIE, ul. Zarzecze № 18, mieszkanie 4,
— tamże obejrzeć można dzwon okazowy. —

C. Osiński

Skład materiałów aptecznych

KAZIMIERZA GRUŻEWSKIEGO

w WILNIE,
Wielka 45.

poleca świeżo otrzymany transport
naturalnych mineralnych wód
czerpania 1911 r. oraz

—o sole i błota do kąpieli. o—

Sole z kwasem węglanym:

Nauheimskie, Siarczane

Żelaziste i Mrówczane.



Zakład Artystyczno-Kościelny
J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, ul. Nowogrodzka № 78 dom własny

BUDUJE Ołtarze, Ambony, Chrzcielnice. Wykonuje z trwałej i odpornej na wilgoć i ogień masy mozaikowej w wypukłościbie Stacje Męki Pańskiej, figury i grupy Świętych Pańskich, Feretry, Groby Wielkonoce i Żłobki na Boże Narodzenie. :-: :-: :-: :-:

ZAMÓWIENIA przyjmuje i udziela wskazówek C. OSIŃSKI w WILNIE, Zarzecze 18 m. 4, gdzie obejrzeć można okazowe figury.

Telef. 510.

KSIĘGARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE
poleca na miesiąc MAJ:

ADAMSKI J. St. Ks. Kazania na uroczystości i święta Niepokalanej Dziewicy Bogarodzicy 2 tomy 6,—
DĄBROWSKI I. Ks. 64 nauk majowych o litaniach loretańskiej 2.50
GÓRKA J. Ks. Dr. Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do N. M. P. 2,—
KNEDICH R. X. Czytania majowe na tle gozinek o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny 1,—
KURCZEWSKI J. X. «Ja matka pięknej miłości.» Nabożeństwo majowe 30
ŁACIAK B. Ks. Nauki majowe ku czci Najśw. Maryi Panny 1,—

PLASKOWICKI A. Ks. Majowe nabożeństwo — 25
PROKOP O. Kap. Majowe uwielbienia Maryi w litaniach loretańskich 1,—
— Żywot Matki Bożej 1.50
PRUSZKOWSKI J. X. Najsświętsza Marya Matka Boża. 3 tomy. Tom po 1.50
WALCZYŃSKI Fr Ks. Podręcznik do nauk i kazań o Matce Bożej 2.50
WRÓBLEWSKI A. Ks. Dr. Zdrowaś Maryo, Boga Rodzico czyli 32 czytania święteczne, majowe i różańcowe 1,70
Prócz tego księgarnia zaopatrzona jest we wszystkie wydawnictwa nowsze i dawniejsze na miesiąc maj.

OSTATNIE NOWOŚCI:

ADAMSKI J. St. Ks. Kazania na niedziele całego roku kościelnego. 2 tomy 4,75
BIERNACKI M. Ks. Dr. Teologia pasterska według ostatnich decyzji kongregacji rzymskich i postanowień Papieskich 3,—
KALINOWSKI W. Ks. Dr. Pragnienie po-

wrotu. (Z nowych kierunków myśli religijnej) 60
SERCE JEZUSOWE. Kazania i szkice księży Tow. Jezusowego. 1,75
SPIRAGO GALANTI Ks. Zbiór przykładów dla ludu katolickiego a w szczególności dla katechetów, kaznodziej i nauczycieli 2.50

Zamówienia z prowincyi załatwia szybko i akuratanie! ○ Katalogi na żądanie bezpłatnie.

L. PERKOWSKI W WILNIE

Magazyn obok kościoła Św. Jana. o Fabryka przy ul. Botanicznej w domu własnym.

Poleca Szanownemu Duchowieństwu i Szan. Parafianom wyroby kościelne. Z powodu wprowadzenia ulepszeń i znacznego powiększenia fabryki i składów zawsze są w dużym wyborze: Figury Matki Boskiej Majowej, Serca Chrystusa, Św. Antoniego, ŚŚ. Piotra i Pawła i innych Św. Pańskich, oraz Stacye roboty artystycznej paryskiej i własnej.

Prócz tego mamy własnej fabrykacyi: tarcze do procesyi krzyże, baldachimy parasolowe od rb. 48 na 4-ch kijach srebrzonych po rb. 100, 200 i drożej. Monstrancye, puszki, kielichy różnych stylów, od najtańszych do najdroższych, artystycznej rzeźbiarskiej i emalierskiej roboty. — Latarnie — pochodnie. Lichтары różnych rozmiarów, trybularze, kadzielnice, kociołki do wody św., obrazy Matki B. Ostrobramskiej malowane i w szatach złotonych. Lamy przed ołtarze, żyrandole brązowe, złoczone, chorągwie, ołtarzyki, feretrony od rb. 35 do najdroższych.

Fabryka wykonywa srebrzenie i złoczenie, odnawianie i reperacye.
Ceny fabryczne. o o o o o o o o o o o o Wykonanie sumienne.

KSIEGARNIA I SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH T. JANKOWSKIEJ W WILNIE

Tel. 1001. ❖❖❖❖❖❖ POLECA: ❖❖❖❖❖❖ Wielka 14.

Stale otrzymywane nowości **religijne,
naukowe i belletrystyczne.**

Wielki wybór książek do
nabożeństwa i kazań.

**Mszały. — Brewiarze.
Diurnaliki — Kanony.**

Książki ludowe i dziecinne.

Podręczniki szkolne.

Pośredniczy w prenumeracie **pism** krajowych
i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

Wielki wybór **kart pocztowych.**

**Buwardy, portfele,
portmonetki i pugilaresy.**

Albumy do pocztówek, fotografii, wierszy
i rysunku.

Najwykwintniejszą **galanterię biurkową.**

**Najmodniejsze gatunki pa-
pieru, serwetek etc.**

**Materiały do robót froeblovskich,
oraz tablice do nauki poglądowej.**

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. — Katalogi gratis i franko.
Otrzymałam na skład główny **KRÓTKI KATECHIZM** dla ludu wiejskiego z objaśnieniami
pacierza. Cena 3 grosze.